

GAZETA ŁÓDZKA



Wtorek 30 Marca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 76.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.,
miesięcznie 50 kopiejek.
Za odnośzenie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.—Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 strony i śród tekstu za wiersz lub jego
miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop.
Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Ostatnie wiadomości.

Wielka Kwatera Główna.

29 marca.—Urzędowo.]

Z terenu zachodniego.

Dzień upłynął na całym froncie zachodnim dosyć spokojnie. Tylko w lesie Argońskim i Łotaryngji, odbywały się małe dla nas skuteczne walki.

Odłamek szrapnela zranił lekko generała-pułkownika v. Klucka, podczas oględzin przednich pozycji armji jego. Stan zdrowia jego jest zadowalniający.

Z terenu wschodniego.

Wojska nasze wzięły Taurugi szturmem. 300 rosjan wzięto do niewoli.

Na linii kolei Wierzbolów-Kowno pod Pilwiskami, złamał się atak rosyjski wśród ciężkich strat.

W okolicy Krasnopola wzięliśmy przeszło 1000 jeńców, pomiędzy nimi szwadron ułanów gwardji z końmi i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych.

Atak rosyjski na północny-zachód od Ciechanowa odparto.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Urzędowy komunikat austriacki.]

WIENIĘ, 29 marca. Walki w Karpatach trwają.

Wykonany wczoraj atak rosyjski, na wyżyny na zachód Banga-voelgy, odparto po kilkogodzinnych walkach, z dużymi stratami dla nieprzyjaciela. Pułki kawalerji 4 dywizji były się tak wzorowo, jak w poprzednich walkach wojska 1 brygady pieszego pospolitego ruszenia. Odparty one krwawo powtórzone z przeważającymi siłami ataki nieprzyjacielskie.

Na północ od przełęczy Uszockiej, rozbiły się rosyjskie ataki nocne w najskuteczniejszym ogniu pozycji naszych.

Na froncie w Galicji południowo-wschodniej trwają walki armatnie. Siły rosyjskie, które przedarły się przez Dniestr, wyparto po zaciętych walkach za rzekę.

W Polsce rosyjskiej i Galicji zachodniej, miejscami trwają walki armatnie. Nowy atak rosyjski, w Polsce pod Łoszczyną, rozbił się zupełnie.

Zastępca-szefta sztabu generalnego

von Hoef er

feldmarszałek-lejtnant.

Walki w Karpatach.

WIENIĘ, 29 marca. Korespon-

dent wojenny „Montagsblätter“ donosi:

Walki w Karpatach na zachód od Użoku trwają z niezminiejszą zaciętkością.

W przełęczy Duklańskiej stałość wojsk naszych, przewyciężyła krytyczny okres ostatnich dni.

Walki w dolinach Ondawy i Laborczy, doszły do pewnego zastoju, ponieważ rosjanie w swych wielokrotnych atakach, ponieśli ogromne straty.

Także względna cisza rozciąga się na wyżynach między wymienionymi dolinami, nie oznaczając jednakże końca walki, albo rozstrzygnięcia.

W Bukowinie osiągnęły wojska nasze w mniejszych bitwach ponowne sukcesy.

ZŁOTA ZBROJA

—X—

Jedna nadzieja koalicji przeciwników dwuprzemierza zawiodła już całkowicie: nadzieja, że Rzesza niemiecka i Austro-Węgry nie zdołają wytrzymać dłuższej wojny pod względem finansowym. Rzeczywistość wydała wynik przeciwny. Rysztunek finansowy obu państw dwuprzemierza okazał się tak silnym, tak elastycznym, że umożliwi im swobodne pokrywanie wszelkich nawet największych kosztów wojny bez uszczerbku dla interesów gospodarczych ludności, a nadto daje gwarancję, iż nie znajdą się w kłopotach finansowych nawet w razie, gdyby wojna przeciągnęła się miała jeszcze przez rok cały lub nawet i dłużej. Nowym powodem siły finansowej Rzeszy niemieckiej jest dotychczasowy rezultat drugiej wojennej pożyczki Niemców, rezultat daleko większy od wyniku pożyczki pierwszej. Podczas gdy na pierwszą subskrybowano i wpłacono 4.8 miliardów na żadaną przez państwo kwotę 5 miliardów, zgłoszenia na pożyczkę drugą, również pięciomiliardową wynoszą 9 miliardów — co znaczy, że podaż pieniędzy na rzecz państwa przekroczyła o 80 procent chwilowe zapotrzebowanie.

Taki wynik drugiej pożyczki nie jest niespodzianką. Jeżeli się zważy, że suma gotówkowych oszczędności narodu niemieckiego wynosi około 36 miliardów marek, z czego 20 miliardów przypada na same wkładki w kasach oszczędności, i że szerokie koła ludności i dziś, mimo

wojny, są w możności odkładania pewnej części ze swoich dochodów, z góry przewidywać było można, że pokrycie pieniężnego zapotrzebowania państwa znajdzie się łatwo, zwłaszcza przy patriotycznym nastroju Niemców, gotowych do wszelkich ofiar dla państwa. Niemcy i Austro-Węgry znajdują się zresztą pod względem finansowym i gospodarczym w korzystniejszym położeniu niż państwa trójporozumienia. Podczas gdy państwa te zmuszone są znaczną część żywności i materiałów wojennych sprowadzać z zagranicy, z państw neutralnych i wskutek tego wysyłać olbrzymie kwoty za granicę, w Niemczech i Austro-Węgrzech wszystkie niemal wydatki na wojnę pozostają w kraju, więc wracają do rąk ludności, która wskutek tego ma otwarty dalszy dorobek i może nawet w dalszym ciągu robić i odkładać oszczędności. Odnosi się to naturalnie tylko do krajów monarchji austriackiej, niedotkniętych bezpośrednio stopą wojny, na razie atoli jeszcze do wszystkich, z wyjątkiem Galicji i Bukowiny.

Wynik nowej pożyczki w Niemczech umożliwi rządowi niemieckiemu, który oblicza bezpośrednie koszty wojny mniej więcej na miliard marek miesięcznie, pokryć dalsze koszty wojny aż do lipca lub sierpnia. Koszta wojenne Austro-Węgier już z tego powodu, że zmuszone są toczyć wojnę tylko na lądzie, a nie jak Niemcy, na lądzie i na morzu, nie dosięgają ani w przybliżeniu wysokości kosztów Rzeszy niemieckiej. Mimo to jest rzeczą jasną, iż zaciągnięta dotychczas w Austro-Węgrzech pożyczka wojenna w kwocie trzech i pół miljarda koron, na przeprowadzenie wojny nie wystarczy, że rządy monarchji raz jeszcze apelują do ludności o kredyty na wojnę. Sprawą tą zajmuje się w najnowszym numerze pół urzędowego „Fremdenblattu“ w artykule wstępnym dyrektor banku, Filip Broch.

Roczny przyrost oszczędności ogółu mieszkańców monarchji oblicza na 2 miljardy koron. Z tej kwoty wpływa jeden miliard w postaci wkładów oszczędności do kas i banków, drugi zaś miliard szuka korzystnej lokaty w emisjach państwowych i innych. Wojna wytwarzaniu się oszczędności — naturalnie po za Galicją i Bukowiną — nie przyniosła większego uszczerbku.

Ogólna suma wszelkich wkładów oszczędności w Austrii i na Węgrzech wynosić ma, według obliczeń dyrektora Brocha, około 20 miliardów koron. Z tej olbrzymiej sumy ulokowano w dotychczasowych pożyczkach wojennych monarchji tylko

600 milionów, czyli około 3 procent, — resztę tych pożyczek pokryto więc z nowych oszczędności, z nowego dorobku ludności, a mimo to całego dorobku gotówkowego nie wyczerpano, co dyr. Broch wnosi: faktu, że mimo pożyczek wojennych, już w dwóch pierwszych miesiącach roku bieżącego w samym tylko Wiedniu wkładki oszczędności wzrosły znów z 1542 na 1652 mil. koron, czyli o 100 milionów. Dyr. Broch dochodzi w końcu do wniosku, że także nowa austro-węgierska pożyczka wojenna, gdy okaże się potrzebną, z łatwością znajdzie pokrycie wewnątrz państwa — a bynajmniej jeszcze nie obciąży nadmiernie skarbu państwa i ludności.

Były minister o sprawie polskiej.

Znany polski mąż stanu, który kilkakrotnie piastował urząd ministra austriackiego a do niedawna był także wspólnym ministrem austro-węgierskim rozwiódł się w rozmowie z korespondentem wiedeńskim berlińskiej „Voss. Ztg.“ o sprawie polskiej. Z rozmowy tej podajemy niżej najważniejsze szczegóły:

— Czy mogę Waszej Ekscelencji, jako jednemu z kierowników polityki polskiej, przedłożyć pytanie, do jakich celów zmierzać będzie w najbliższym czasie Koło polskie w parlamencie austriackim.

— Cała nasza dążność zwraca się ku ekonomicznemu odbudowaniu Galicji. Kraj jest spustoszony, przemyśl jego zniszczony. Tylko bardzo szczerą ręką rządu może ochronić przed ruiną ekonomiczną Galicję, której skarby naturalne zawsze jeszcze są martwym kapitałem. Rany wojenne zagoją się, lecz zagojenie kosztować będzie miljardy.

— Opieka, jaką rząd otcza uchodźców galicyjskich jest pewnie najlepszą ręką, że zwróci on całą swoją życzliwość ku Galicji, dawającemu kopcuzskowi?

— Owszem, w najszerszych kołach przekonano się że Galicja jest właściwym przedmiotem Austrii, gdzie toczą się bitwy, chroniące położone dalej krainy. To obowiązuje. A pierwszą ratą tego długu wdzięczności spłaca się już obecnie. Może pana to interesuje, jak zorganizowana jest opieka nad uchodźcami. Rząd utrzymuje niezamożne ofiary wojny w Galicji. Najbiedniejsi otrzymują 70 halerzy dziennie. Na wsparcia dla inteligencji zebrano prywatnie 400 tys. kor., które powiększone zapomogą rządową, tworzą właściwy fundusz wsparcia. Założono cały ministerjum uchodźców. Istnieją dotychczas następujące wydziały: 1. dla adwokatów i notariuszów, 2. dla urzędników, 3. dla nauczycieli, 4. dla aptekarzy, 5. dla techników, 6. dla rolników. Oprócz tego istnieje urząd mieszkaniowy i urząd dla wydawania węgla. Na czele każdego wydziału stoi urzędnik ministerjalny.

— Czy W. Ekscelencja może mi objaśnić, czy rząd zdołał swoją działalność zapomogową rozciągnąć także na teren zajęty przez Rosjan?

— Niestety zapoczątkowana przez armję basadę amerykańską akcja w celu wypłacenia pensji urzędnikom austriackim, pozostałym w kraju okupowanym, napotkała na opór rządu rosyjskiego. Na jaką nędzę narodził

na nieszczęśliwych państwa, wskazuje fakt, że tylko urzędnikom, pozostałym we Lwowie nie może być wypłacona pensja, wynosząca 380 tys. kor. miesięcznie!

— Uchodźcy galicyjscy, zażywają w wysokim stopniu gościnności Wiednia. Z jakimi uczuciami odnoszą się wiednieczy do tych gminoruchów?

— Na ogół umięją oni pogodzić się z obowiązkami kraju bezpiecznego, którego stosunki prawie nie uległy zmianie. Nie można jednak zaprzeczyć faktowi, że uchodźca w pewnych kolach jest — że tak powiem — niepopularny. Bez wątpienia chałat żydowski odbija się jaskrawym tonem dysharmonii na placu Sawarzenberga, ale ten, który go nosi, szukał schronienia w mieście swego cesarza, które wydaje mu się najbezpieczniejszym w świecie. A poza tem: Inteligencja i arystokracja polska zabrały z sobą w wielu wypadkach wystarczające środki pieniężne, które przydadzą się handlowi wiednia.

— Czy wolno mi, opuszczając zakres spraw lokalnych, przedłożyć W. Ekscelencji pytanie o stosunkach Polaków do innych narodowości Austro-Węgier?

— Byliśmy i jesteśmy najbliższymi Niemcom. Podczas mojej długoletniej czynności jako ministra i parlamentarjusza byłem zawsze szczerym przyjacielem Niemców. Starania moje i teraz zmierzają do tego żeby Koło polskie w zgodzie z rządem spełniło ogromne zadanie jakie je czeka.

— Jakie zmiany możnaby zanotować w stosunku Polaków do Niemców?

— Krew jest sokiem bardzo osobliwym. Mogą jednak powiedzieć, że Polacy pod panowaniem pruskim doszli do pierwszego etapu honorowego pojednania dla obydwóch części. Mowa ministra w komisji budżetowej sejmiku pruskiego była pewnym dowodem, że w miarodajnych miejscach niemieckich istnieje dobra wola, aby Polakom oddać sprawiedliwość. W fakcie, że Polacy podczas głosowania nie opuścili bynajmniej sali, lecz milcząco zgodzili się na zarządzenia, które wydawały im się słusznymi, upatrując niezawodny znak, że i wśród członków pruskiego Koła polskiego istnieje wiara w ostateczność starych przeciwności. Cesarz niemiecki, którego szanuję jako genialnego przedstawiciela ludzkości, pokazał przez cały szereg rozporządzeń, że widzi w Polakach lojalnych obywateli państwa.

— Czy W. Ekscelencja pozwoli, że zapytam się o zdanie co do określenia „państwo zderzaków“, które ma zwolenników zarówno wśród publiczności niemieckiej, jak i polskiej?

— Zrozumiem pan, że obecnie, kiedy tyle różności mówi i pisze się o tem, mogą wypowiedzieć się w tej sprawie tylko z największą ostrożnością. Obraz, zawarty w słowie „państwo zderzaków“ (Pufferstaat) działa bardzo nęcająco, tem bardziej więc trzeba go się wystrzeżać. Jeżeli ktoś zapatruje się na

te sprawę ze stanowiska Rzeszy niemieckiej, nie może zapoznawać niebezpieczeństwa, jakie zawierały w sobie podobny twór państwowy. Czyż naturalny rozwój polskiego państwa zderzakowego nie domagałby się z czasem jego powiększenia? Polska natomiast, związana z Austrią, która znowuż widzi w Niemcach swego wiernego sprzymierzeńca, nie podejmowałaby niczego przeciwko tym Niemcom, którym zawdzięczałaby współdziałanie około swego oswobodzenia.

— Jaką formę prawnoparistwową przybrałoby to połączenie nowej Polski z Austrią?

— Rozwodzić się już teraz o tym przedmiotem byłoby za wcześnie. Trzeba jeszcze dużo pracy wojskowej, zanim będziemy tak daleko. Ale zaufanie nasze do bitności i siły wojsk sprzymierzonych jest niezmiernie. Zwycięstwo musi być naszym!

Z ziemi polskich.

Przemyśl.

Przemyśl, stolica ziemi, zwanej niegdyś „ogrodem Polski“, ziemi, która na pola Grunwaldu wysłała swoich rycerzy pod osobną chorągwią; jeden z klejnotów w koronie polskiej, gród, z którego wyruszył reformator ks. Szykowski na rozgromienie Tatarów, a który przed 200 laty widział pod swoimi murami Rosjan i Kozaków; gród, który dzisiaj stał jak epoka wśród nawały rosyjskiej, kresowa twierdza państwa austriackiego i ostoja kultury — Przemyśl padł.

Istniała wśród wojsk, oblegających Przemyśl, legenda, że twierdza ta jest niezdobyta, gdyż broni jej Matka Boska; bronią modły biskupów, broni wreszcie jakiś generał olbrzymiego wzrostu, wojownik, którego nie mająć się kule. Szeregowcy rosyjscy mieli słuszną zasadę, legenda powstała na tle realnych stosunków. Rosjanie już podczas pierwszego oblężenia przekonali się i ogłosili to sami światu, że twierdzy przemyskiej nie można wziąć ani siłą, ani sztuką, ale jedynie głodem. — W myśl tego trafnego zresztą przekonania wykonywali szturm tylko wtedy, gdy sądzili, że zdołają zaskoczyć załogę, po za tem leżeli w okopach i czekali cierpliwie, aż przyjdzie do fortyce ich sprzymierzeniec — głód, mocniejszy ponad wszelkie bohaterstwo i poświęcenie.

Waleczna, do najwyższych poświęceń zdolna załoga przemyska pod wodzą generała Kusmanka, przez 20 tygodni staniała bohaterski opór wszelkim atakom rosyjskim, a nawet urządziła wycieczki, zadając Rosjanom krwawe straty w otwartym polu. Działności i bohaterstwu załogi przemyskiej, równie jak znakomitemu kierownictwu generała Kusmanka, złożyli

hold nawet sami Rosjanie w swoich sprawozdaniach urzędowych.

Ludność naszego kraju i całego państwa spoglądała z dumą na Przemyśl, który cierpiał, ale mimo to radował się wolnością wśród swoich murów i fortów. Mieszkańcy Przemyśla, którzy z załogą tworzyli jakby jedną rodzinę, wierzyli, że przyjdzie rychło godzina odsieczy i oswobodzenia.

Wierzyli w to mieszkańcy kraju, a wiara ta nie była złudną i dzisiaj zawiedziona, ziści się później. Wszak oto wojska sprzymierzone wyparły wroga z Węgier na grzbiec Karpát, następnie zepchnęły go z wierzchołków górskich na podnóża, a wreszcie zaczęły wypierać z podnóża coraz dalej. Od Jakoba na wschodzie aż po Duklę na zachodzie, wszczął się olbrzymi pomysł dla nas bój, celem wyparcia wroga z Galicji i Bukowiny. Bój ten trwa ciągle.

Z radością przyjęliśmy wiadomość o odzyskaniu Czerniowiec, serca nam rosły, gdy wojska austro-węgierskie zaczęły odzyskiwać większe i mniejsze miasta w Galicji wschodniej, wszystkie usta powtarzały: Kolumnyja, Stanisławów. Czekaliśmy zawsze na wiadomości z pod Użoka, Żupkowa, Dukli, wiedząc, że każdy zdobyty tam kilometr skraca drogę do Lwowa i Przemyśla — zwłaszcza do Przemyśla.

Odsiecz idzie — byle tylko Przemyśl dotrwał. Wiedzieliśmy, że załoga dotrwa i wytrwa. Ale gdy wojska sprzymierzone wśród srogich mrozów i strasznych zamieci śnieżnych, to znowu wśród roztopów i wylewów mogły tylko powoli posuwać się naprzód, zwłaszcza że wrog, ścigający wszędzie posłki, stawia rozpaczliwy opór — gdy odsiecz idzie pewnie, ale powoli, tymczasem sprzymierzeniec wroga: głód wkradł się do twierdzy i zaczął niszczyielską pracę, wobec której człowiek jest zupełnie bezsilny.

Żałoga przemyska w bezgranicznym poświęceniu swym wytrwała do ostatka. Hold cnotcie żołnierskiej! W ostatniej chwili jeszcze wyruszyła w pole przeciwko Rosjanom, ale musiała wrócić w obręb fortów. Wreszcie na rozkaz, otrzymany z zewnątrz, generał Kusmanek poddał twierdzę, zniszczywszy cały materiał wojenny. I on wytrwał do ostatka wśród swoich żołnierzy!

Dzisiaj w Przemyślu rządzą Rosjanie. Serce się ścisła na myśl o tej niedoli, która teraz spadła na ludność owego grodu. Ale wśród wesbranych uosób goręczy niechaj przemówi rozum. Bolejemy nad losem braci naszych nad Sanem, jednakże wołamy do nich, do wszystkich: „Sursum corda“

Padł Przemyśl i oto wyłania się pytanie, jaki będzie militarny skutek tego faktu? Straciłszy załogę przemyską, która w bilansie wojennym była o tyle czynną pozycją, że wzięła pod fortami oblężniczą armję rosyjską. Dzisiaj armja ta, licząca podobno 150,000 ludzi, jest uruchomiona i może wziąć

udział w akcji wojennej na którymkolwiek odcinku tego wielkiego frontu wojennego, który ciągnie się na przestrzeni przeszło 1000 kilometrów.

Nikt nie lekceważy armji, liczącej 150,000 ludzi, ale z drugiej strony nikt nie będzie mógł twierdzić, ażeby armja ta mogła rozstrzygnąć losy walk już nie na całym olbrzymim froncie wojennym w Polsce, ale choćby tylko na froncie karpackim. W biuletynie swoim o kapitulacji Przemyśla powiada między innymi generał Hoefler, że z upadkiem twierdzy kierownictwo armji od dłuższego czasu musiało się liczyć. Z tej uwagi wynika, że kierownictwo armji przygotowało się na te wszystkie ewentualności, które mogą wyniknąć z uruchomienia oblężniczej armji rosyjskiej, która dotąd była uwięziona pod Przemyślem. Toteż mógł generał Hoefler we wspomnianym biuletynie powiedzieć, że upadek twierdzy „nie ma żadnego wpływu na ogólne położenie“.

Teraz pragniemy tylko, ażeby sprzymierzonym wojskom, które wzdłuż Karpát posuwają się ku północy, wypierając wojska rosyjskie, dopisało w pewnej mierze szczęście wojenne. — Wtedy przyjdzie rychło powtórne i stanowcze już oswobodzenie Przemyśla, Lwowa i całego kraju. Tą nadzieją żyje kraj cały, a wiara w zwycięstwo ożywiła powinna wszystkich! (Nowa Referma).

Zniszczony kraj.

Centralny Komitet Obywatelski w Warszawie ogłosił rezultat dochodzeń swoich, dotyczących strat ludności Królestwa Polskiego, poniesionych skutkiem wojny. Według tych dochodzeń wynoszą straty w pierwszych pięciu tylko miesiącach wojny 1150 milionów rubli, czyli w przybliżeniu 2 i pół miljarda marek. Chcąc ocenić straty ogólne aż do końca ósmego miesiąca wojny, należałoby cyfrę powyższą jeszcze odpowiednio powiększyć.

Kronika polityczna.

Nowa ofiara łodzi podwodnych.

„Koeln. Ztg.“ donosi z Kilonji: Przybyli z Anglii do Stavanger z ładunkiem węgla parowiec „Babil“ (kapitan Enachsen) informuje, że z portu Blyth, na północ od ujścia rzeki Tyne, obserwowano, jak niemiecka łódź podwodna zatopiła angielski parowiec handlowy. Zająście rozgrywało się niedaleko od wybrzeża Anglii. Z Blyth wysłano parowce w celu uczestniczenia w akcji ratunkowej.

Jstąpienie ks. Thuna.

Cesarz Franciszek Józef udzielił namiestnikowi Czech ks. Franciszkowi Thunowi, na własne życzenie dymisji z powodu choroby 60 i mianował następcą jego ks. Maksymiljana Coudenhove dotychczasowego prezydenta krajowego Śląska. W piśmie odręcznym do ks. Thuna podaosi monarcha w sło-

26) JÓZEF KATERLA

RÓŻA

DRAMAT NIESCENICZNY

DZIENNIKARZ ŚLĄZ

— Można dziś już rozpocząć dyskusję z jaką taką przynajmniej nadzieją, że w pijanem do niedawna społeczeństwie logika odzyskała swe prawa...

MŁODZIEŃC ZŁOŚLIWY

— Czy on może na serjo zechce rozpocząć tu wykład i dyskutować na temat, jak to logika odzyskuje swe prawa? Co do mnie, to wolałbym rozpocząć dyskusję z tym skrzydlatym symbolem. Czy widzicie te oczy? Toż to cudło! Spróbujmy ją zacześcić, gdy zejdzie na ten padół. (Szepetem do sąsiada) A nuż dałoby się ją wziąć na stajenkę... Jabym wiele ryzykował...

PAN ŁYSIEJACY

— Panowie! Słuchajcie z łaski swej. Toż to Śląz mówi.

MŁODZIEŃC ZŁOŚLIWY

— Niech ten Śląz mówi do innych. Przecie on nic innego nie robi, tylko pisze lub mówi. Kiedy pisze, przypominam mi jedną z działających kieszek gumowych, któremi stróżę warszawscy polewają systematycznie rozprażoną ulicę. Woda, strzelająca z kieszki, przypomina strzały, ale to tylko nasza uluda. Przed każdą warszawską redakcją stoi jakiś

Śląz i codziennie strzelającą wodą ze swej kieszki redakcyjnej polewa ulicę. Przed każdą kamienicą stoi materialny stróż i polewa ulicę. Wszystko to pod dyktando komisarzy policyjnych. Jedno i drugie zjawisko jest konieczne. Jedno i drugie zjawisko świadczy, że logika naszego bytu już jest znowu w murach tego, pijanego do niedawna, miasta, ale, przyznajcie na litość, — jakże nudne!

PAN STARSZY

— Gdyby nie Śląz, nie tak łatwo, jak się to na pozór wydawać może, władza przywróciłaby porządek w kraju. Panowie! Szanujmy Ślaza! Nie mało się przyczynił do ocknienia społeczeństwa z owej strasznej maligny...

MŁODZIEŃC ZŁOŚLIWY

— Ja nie jestem ulicą, a Ślazitätwie pobierają wynagrodzenie za pilne manewry gumową kieszką i usilność w polewaniu ulicy. Nie widzę powodu, dlaczego miałbym wysłuchiwać trzaskania wody.

PAN STARSZY

— Ze smutkiem widzę, że nie jesteście pan patriotą.

MŁODZIEŃC ZŁOŚLIWY

— Patriotyzm może być jedynie kułtem piękna. Patriotyzm jest systematem myślenia i sumą uczuć, osłaniających piękno tarczą ochronną przed barbarzyństwem. Nie widzę w tłazie nic pięknego.

PAN STARSZY

— Wyobraża on pożytek społeczeński.

MŁODZIEŃC ZŁOŚLIWY

— A więc podwójmy mu honorarium. Ja sam najchętniej dołożę nadwyżkę, jaka na mnie przypadnie.

PAN Z ZAROSTEM

— Co to jest? Ślazität przestał mówić. Ślazität gwizdzał

PAN ROZTARGNIONY

— W istocie ten Ślazität gwizdzał

PAN Z ZAROSTEM

— Widocznie zaszła potrzeba.

PAN ROZTARGNIONY

— Czy wszyscy mamy gwizdać?

MŁODZIEŃC ZŁOŚLIWY

— Do diabła! Taka śliczna dziewczyna...

PAN STARSZY

— Ale jej się chciało upiększać okropności i ohydy ruchu rewolucyjnego, anarchję, dzięki rozpasaniu bandytyzmu, zachciało jej się sztucznie pięknosciami zachierać straszne obrazy zwierzęcości w Łodzi, orgie feminizmu, walczącego o równouprawnienie płciowe, zachciało jej się na naszym biednym gruncie symbolizować owemi skrzydłami ekspozyturę rewolucji rosyjskiej, — mówię, — rosyjskiej...

MŁODZIEŃC ZŁOŚLIWY

— Przepraszam... Jako zwolennik ścisłości, chciałem zapytać: — dlaczego „rosyjskiej“?

PAN STARSZY

— Dlatego „rosyjskiej“, że ten przymiotnik — „rosyjskiej“ — w opinii ogółu polskiego miałby ohydę zjawiska w zarodku, zabija samo principium tak doszczętnie, jak sublimat właściwie użyty zabija laseczki. Dlatego — „rosyjskiej“. Czy to nasyciło pańską pożądlwość ścisłości?

MŁODZIEŃC ZŁOŚLIWY

— To wyjaśnienie nasyciło moją pożądlwość ścisłości, ale zabiło ścisłość pańskiego dowodzenia tak doszczętnie, jak sublimat właściwie użyty zabija laseczki.

PAN STARSZY

— Czy mogą żądać wyjaśnienia — dlaczego? Mianowicie — dlaczego?

MŁODZIEŃC ZŁOŚLIWY

— Dlatego mianowicie, że ohydę zjawiska istotnego można zabić jedynie odczynnikami istotnym. Zabicie principium za pomocą jego nieścisłej genealogji i wzmówienia jej w siebie, tudzież w ogół — jest czynnością ścisłe polską, czyli nie obiecującą procentu od wyekspensowanego kapitału. Jako zasadniczy przeciwnik rewolucji polskiej poszukiwaniem na nią odczynników zabójczych niewątpliwie...

PAN ROZTARGNIONY (do sąsiada)

— Czy to jakie pe-pe-pe?

PAN Z ZAROSTEM

— Zdaje się, że to jest jakieś prze-mądrzałe pe-de, łyse od najwcześniejszej młodości... (D. c. n).

wych pełnych uznania zasługi jego dla państwa i administracji cesarskiej.

Przemysł a Kraków.

W przeciwieństwie do innych krytyków wojskowych, twierdzi generał francuski Berthaut, który zabiera głos w „Petit Journal”, że upadek Przemysła będzie miał bardzo małe znaczenie, względem dalszego rozwinięcia się strategicznego położenia w Galicji. Austria, tak pisze on, wskutek upadku forticy, straciła znaczną część swej armii, lecz nie całkowite swe siły czynne, jak swego czasu Francja przy upadku Metz. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że Niemcy i Austria, są połączone i wskutek tego liczyć się trzeba z całością, t. j. 2 milionami żołnierzy, to widzimy, że strata Przemysła nie ma wielkiego znaczenia. Berthaut nie sądzi, że upadek Przemysła będzie miał za skutek, podjęcie operacji rosyjskich przeciw Krakowowi. Położenie strategiczne nie jest dzisiaj takie samo jak przed trzema lub czterema miesiącami, kiedy Rosjanie przedsięwzięli oblężenie Krakowa. Wtedy byli oni panami Karpat, których przełęczę trzymali, aby zabezpieczyć swój lewy flank i połączenie pomiędzy sobą. Front ich armii galicyjskiej opierał się o armię w Polsce. Posiadali Wartę. Wśród obecnych warunków, podczas gdy Niemcy stoją nad Pilicą, maszerować na Kraków, znaczyłoby przedsięwzięcie drugie tak samo ciężkie i bezwzględnie tak samo długie oblężenie jak Przemysła.

Ograniczenie konsumpcji chleba w Austrii

Po stwierdzeniu zapasów zboża i produktów mącznych ustauowiono 200 gramów dziennie chleba i maki na osobę, a dla ludności wiejskiej, żyjącej przeważnie chlebem 300 gramów. Niezastosowanie do zarządzeń karze się grzywną do wysokości 2000 koron, w wypadkach cięższych karą do 5000 koron lub 3—6 miesiącami więzienia. Te zarządzenia, jak pisze półurzędowe Biuro Korespondencyjne, przy współdziałaniu rozsądnem ludności, a szczególnie organów samorządu, obróca w niwezę plany nieprzyjacielskie ogłoszenia ludności.

Jak wojują Anglicy?

Angielski wiceadmirał przed Smyrną, widząc że siła niczego nie dokaże, starał się za pomocą przekupstwa nakłonić walego Smyrny, Rahmy Beja, do oddania miasta. Z propozycją tą przybył znany w Konstantynopolu Anglik Deeds, który aż do wybuchu wojny był radcą stanu u ministerjum tureckim.

Wiceadmirał wskazywał na korzyści, jeśli żądanie jego, które może przeprowadzić gwałtem, spełnione będzie bez przelewu krwi. Niemcy — wywodził dalej — nie byli nigdy naszym przyjacielem Turków, lecz wprowadziły Turcję w wojnę i nieszczęście. Wojsko rosyjskie w Kaukazie posuwa się zwycięsko naprzód (?) Konstantynopol niebawem się podda (?). Niemcy pozostali Enwera i jego zwolenników dla wojny. Anglja natomiast jest wiernym przyjacielem Turcji. Gdyby wali usłapił, ludność Smyrny otrzyma wszelkie zapewnienia bezpieczeństwa i złagodzenia biedy. Jeśli jednak krótki czas do namysłu, pozostawiony walemu, minie bez skutku, natenczas grozi wiceadmirał energicznym atakiem.

Wali odpowiedział, że wiceadmirał ma przybyć sam po odpowiedź. Dotychczas atoli nie skorzystał on z propozycji tureckiej. Pismo tureckie „Tanin”, donosząc o powyższym zajściu, zaznacza, że gdyby pismo wiceadmirała angielskiego było bez podpisu, możnaby sądzić, iż zachodzi niezgrabna próba obniżenia powagi Anglii przed światem; zresztą wiceadmirał angielski przekonał się tymczasem z pewnością, iż cały naród osmański podziela zdanie Enwera.

Kłamstwo angielskie.

Pisma angielskie donoszą, że do Londynu nadchodzą ze Skandynawji złote souwereny angielskie, których data dowodzi, że pochodzą one z odszkodowania wojennego, wypłaconego Niemcom przez Francję w roku 1871. Niemcy są więc zmuszone za dowóz ze Skandynawji płacić ostatnią swoją rezerwę, nagromadzoną w wieży Juljusza w Szpandawie.

Wobec tego pisze „Nord. Allg. Zig.”, że wobec zapasu złota w niemieckim Banku Rzeszy, wynoszącego obecnie 2 miljardy i 300 milionów mk., twierdzenie angielskie już samo w sobie jest bzdurstwem. Ale poza faktem jest, że w wieży Juljusza w Szpandawie nie było nigdy ani jednego souwerena angielskiego, lecz tylko wyłącznie same niemieckie 20-ty i 10-ciomarkówki złote.

Strach przed Zeppelinami.

Według doniesienia z Genewy wyznaczył paryski „Matin” 25 tys. i 10 tys. franców nagrody dla pierwszego lotnika i jego towarzysza, którzy weszli na pierwszy balon Zeppelina w obrębie ufortyfikowanego obozu paryskiego.

Kalendarzyk

DZIŚ: Anieli Wd.
JUTRO: Balbiny P.

KINEMATOGRAFY „Casino” i „Odeon”.
Dziś zmiana programu.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzewi; Oświetla otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11—1—ej.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza” otwarta codziennie od g. 4—7, w niedzielę i święta od g. 10—1.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Z sekcji kontroli wag i miar.

Główny Sekretariat Komitetów obywatelskich w imieniu Sekcji Kontroli Wag i Miar podaje do wiadomości, że pp. przemysłowcy i Handlowcy obowiązani są przesyłać swoje wagi i miary dla sprawdzenia do Urzędu kontroli wag i miar w należytej czystości i takowe odbierać z tegoż Urzędu w następnym dniu. Dostarczone wagi i miary do wymienionego Urzędu w stanie nieochochódstwa będą przesyłane przez Urząd do Sekcji Sanitarnej w celu wyznaczenia odpowiednich kar.

Wypłata pensji nauczycielom i nauczycielkom.

Główny Sekretariat Komitetów Obywatelskich podaje niniejszym do wiadomości, że Sekcja Szkolna w dniu 1 kwietnia wypłacać będzie pensje nauczycielom i nauczycielkom za zastępstwa i komplety dla analfabetów w lokalu Sekcji o godz. 4—ej po południu.

Ze Stow. drukarzy.

Przedwczoraj, o godzinie 3 po poł., w lokalu własnym odbyło się roczne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia drukarzy. Zebranie zajął sekretarz Stowarzyszenia p. Stasiak, który zaproponował uczczenie pamięci przez powstanie w miejscu zmarłych członków Walerego Szczesnińskiego i Władysława Gajderowicza, poczem przystąpiono do odczytania protokołu z ostatniego nadzwyczajnego zebrania, które zostało przyjęte przez ogólne zebranie.

Następnie sekretarz Stowarzyszenia przystąpił do odczytania sprawozdania za rok ubiegły, które zostało zatwierdzone, poczem ogólne zebranie przeszło do rozpatrzenia wniosku zarządu w kwestji dobrowolnego opodatkowania się na rzecz bezkondycyjnych członków.

Sprawa ta po długiej dyskusji została przyjęta, przyczem uchwalono jako przymusowe opodatkowanie się członków, będących na kondycjach, w stosunku następującym: przy zarobku od 5 do 8 rb. 1 proc. i od 8 rb. 2 proc. Suma ta ma stanowić specjalny fundusz. Jednocześnie postanowiono powołać specjalną komisję, do której ma wejść z każdej drukarni po jednym członku na dziesięciu pracujących, a która by zajęła się rozdawnictwem powyższych pieniędzy pomiędzy bezkondycyjnych. Pierwsze zebranie wspomnianej komisji odbędzie się w pierwszą niedzielę po świętach Wielkanocnych.

Wobec bliźkiego wyczerpania się zasobów kasy Stowarzyszenia drukarzy, ogólne zebranie naradzało się nad wynalezieniem środków zaradczych. Zarząd Stow. ze swej strony proponował majątek inwalidów w Rąbieniu oddać pod zastaw, aby tym sposobem ratować sytuację. Po ożywionej dyskusji zebrani postanowili, w razie ewentualnej potrzeby, oddać go pod zastaw, by tym sposobem zdobyć odpowiednie fundusze.

W sprawie tej ma jednakże być zwołane specjalne zebranie.

Sprawę urzędzenia stałych pogadarek na tematy fachowe, ogólne zebranie przekazało zarządowi.

Załatwiwszy jeszcze kilka mniej ważnych spraw, ogólne zebranie przystąpiło do wyboru nowego zarządu, wynik których był następujący:

Większością głosów wybrani zostali pp.: na prezesa Józef Pietruszewski; na wice-prezesa W. Stasiak, sekretarzem został Jan Falkowski, pomocnikiem sekretarza Teodor Hyży, na skarbnika powołano Konstantego Henoza (ponownie), na pomocnika skarbnika W. Koniarskiego, na assessora wybrano Kościńskiego, gospodarzem został Z. Gumiński (ponownie). Bibliotekarzem został St. Kieszniewski (ponownie), pomocnikiem bibliotekarza J. Podczaski.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: F. Rydlewski (ponownie), Wincenty Stawiński i St. Borysiewicz.

Kursy dla dorosłych.

T. K. O. przerywają swe czynności w Wielki Czwartek i rozpoczynają wykłady w środę d. 7 kwietnia. Ponieważ po świętach utworzone będą nowe grupy (zwłaszcza dla zupełnych analfabetów), przeto zapisy płacone są jeszcze przed świętami do czwartku włącznie.

Nowe pismo polskie.

W sprawie nowego pisma polskiego w Łodzi, o którym zamieściliśmy już krótką notatkę, informują nas z miasta:

Zwłoka w zapowiedzianym wydawnictwie tłumaczy się tem, że p. Robakiewicz pragnął odczekać wyniku wyborów w Głównym Komitecie Obywatelskim, którego wybitni członkowie popierają nowe przedsięwzięcie dziennikarskie. Obecnie gdy wybory wykazały znaczną większość żywołu polskiego w Komitecie, nie zachodzą już żadne przeszkody i istnieje uzasadniona nadzieja, że nowy organ inteligencji polskiej w Łodzi ukaże się niebawem, spełniając pod kierownictwem rutynowanego publicysty i literata jedno z najzaszczytniejszych zadań obecnej ciężkiej chwili.

Z kooperatywy techników.

(o) Do kooperatywy spożywczej przy Stowarzyszeniu techników przyłączyli się obecnie również kooperatywy spożywcze przy Stowarzyszeniu lekarzy, Stowarzyszeniu prawników, Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcijan i Stowarzyszenia pracujących w przemyśle i handlu (Nawrot 23). Stowarzyszenie kooperatywy połączone zostało dla czynienia wspólnie zakupów artykułów spożywczych. Pozatem kooperatywy mieszczą się w lokalach swych Stowarzyszeń i posiadają swą autonomję i niezależne są od głównej kooperatywy.

Z Tow. poż. oszczędnościowego.

Dzięki staraniom zarządu i żydowskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 14 otrzymano zasiłki pieniężne, wobec czego na nadchodzące święta wypłacono członkom Tow. zgórą 6,000 rubli.

Emisja nowych bonów.

Sekcja finansowa przy zgromadzeniu kupców m. Łodzi postanowiła wypuścić 5-rublowe bony. Bony te będą w najkrótszym czasie puszczone w obieg.

Ze szpitala Poznańskich.

W niedzielę odbyło się posiedzenie zarządu, szpitala fundacji małż. Poznańskich, w którym między innymi uczestniczyli: naczelny doktor Maksymilian Cohn, ordynator dr. S. Sterling, główny dyrektor fabryki Poznańskiego S. Kauffmann, a również przedstawiciele gminy żydowskiej G. Neuman i Landau. Obradowano o dalszem przyjmowaniu w przyszłości chorych na rachunek gminy żydowskiej. Liczba tych chorych wynosi przeszło 70 procent ogólnej. Gmina jednakowoż nie zapłaciła w ciągu bieżącego roku za leczenie, zaległych należności i przekazów do magistratu łódzkiego, względnie do Głównego Komitetu Obywatelskiego wskutek braku pieniędzy. Wobec tego postanowiono zawiadomić zarząd gminy żydowskiej, aby wystarał się o potrzebne środki dla pokrycia zaległych należności za leczenie, w przeciwnym razie nastąpi przerwa w przyjmowaniu do szpitala chorych gminy, ponieważ i środki szpitala także już się wyczerpały.

Walki francuskie w Uranji.

W teatrze miejscowym „Uranja” odbyły się parodie „walki francuskiej”, zakończone w dniu przedwczorajszym kabaretową farsą.

W ostatnim dniu jeden z zapasników, Pietrzak, odmówił walki z Baganem, pod pozorem choroby. Gdy arbiter oznajmił o tem publiczności, dodając, iż tenże stehoczył, Pietrzak z widowni zareagował, oskarżając dyrektora o stronność, a swego przeciwnika o kupowanie nagrody. Nastąpiła wobec tego karczemna kłótnia iomal że nie doszło do walki niefrancuskiej, lecz już nie na arenie, a na widowni.

Komedja zakończyła się farsową walką Baganą z trzema aż zapasnikami dziećmi, których walecznie powalił na obie łopatki w ciągu niecałej minuty, i od pierwszych chwytów.

Nagrody wręczono przy akompaniamencie gwizdania.

Obiecujący siostreniec.

(o) Niejaki Jan Nowak z ul. Granicznej 53 bawiąc u wujaszka swego Stefana Sikacza w Pęczie, gminy Niemysłowa, ukradł mu 225 rubli, które niebawem przełukał, tak, iż podczas aresztowania nie znaleziono przy nim ani grosza.

Konfiskaty.

(o) Handlarzowi Judce Pakuła skonfiskowano przez 7 dzielnicę milicyjną 53 flaszek spirytusu pejsachowego, który usiłował wywieźć do Tomaszowa. Furman Pakuły usiłował przekupić milicjanta.

Walka z pijaństwem.

(o) Za potajemny wyszynk koniaku Sekcja rozpoznawczo-pojednawcza 7 dzielnic milicyjnej ukarała niejakego Eliasza Steinmana nałożeniem grzywny 50-rublowej.

Zduńska Wola (Zagadkowa śmierć)

Ponieważ mieszkająca sama przy ulicy Piwnej Amalja Schulz od dłuższego czasu nie opuszczała swego mieszkania, przeto otworzyła drzwi milicja obywatelska. Zistano p. Sa. nieżywą w łóżku. Sprowadzony lekarz stwierdził, że skon musiał nastąpić już przed 14 dniami. Przynajmniej śmierci jest jednakowoż nieznaną. W mieszkaniu znaleziono 23 ruble. Zmarła miała 53 lata.

Nadzieje w przemyśle zgierskim.

(c) Niektóre większe firmy zgierskie, szczególnie te, które mają na maszynach towary niewykończzone, zamierzają zakłady swoje uruchomić. Zarząd zakładów Tow. akc. A. G. Borsta pragnie uruchomić fabrykę jeszcze przed świętami, aby tym sposobem dać możność robotnikom zarobienia pieniędzy na zakupy świąteczne.

Niestety, dobre chęci zarządu narazie rozbiły się o brak węgla. Jest jednak nadzieja, że materiał ten, zamówiony za pośrednictwem miejscowego Komitetu Obywatelskiego w ilości 50 wagonów wkrótce nadejdzie, wtedy w niektórych fabrykach praca zostanie wznowiona i znaczna liczba robotników znajdzie upragniony zarobek.

Kamienicznik i rezerwistka.

(c) Wczoraj na odwach milicji w Zgierzu zgłosiła się, zamieszkała w tem mieście przy ulicy Polnej nr. 2, w domu Antoniego Janickiego, rezerwistka Marjana Stullebrachowa i opowiedziała, że J. od pewnego czasu atakuje ją natrętnie o zapłacenie komornego. Onegdaj J. natrętywość swoją posunął jeszcze dalej; oto gdy S. znajdowała się u sąsiadki, wpadł on do jej mieszkania i zaczął wyrzucać rzeczy na dwór, a czynił to z taką „energją”, iż niektóre sprzęty połamał na szczątki. Sprawą tą zajęła się milicja niezwłocznie.

Z ostatniej chwili.

Finanse rosyjskie.

PETERSBURG, 29 marca. „Riecz” donosi: Ministerjum ze względu na dotychczasowe fiasko pożyczki państwowej upoważniło rosyjski bank państwowy do emisji dalszego miljarda not. Bilans banku państwowego wykazywał 21 marca emisję w kwocie 3 miliardów i 180 milionów rubli, podczas gdy zapas złoła wynosił tylko 1 miliard i 706 milionów rubli

Ponieważ z uchwalonej dawniej emisji not części nie puszczono jeszcze w obieg, przeto ogólne upoważnienie obejmować będzie teraz 4 miljardy i 206 milionów rubli. Rada ministrów postanowiła dalej zezwolić na sprzedaż wina i piwa z zawartością 16 procent alkoholu.

Urzędowy komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 29 marca. Główna kwatera donosi:

Jeden z naszych samolotów wodnych rzucił wczoraj bomby na angielski okręt wojenny, krążący zewnątrz Dardaneli.

Z widowni Kaukaskiej.

KONSTANTYNOPOL, 29 marca. Według pewnych wiadomości prywatnych z widowni Kaukaskiej, podjęli przedwczoraj kozacy z piechotą atak przeciwko wojskom tureckim, na południe od rzeki Arat, odparto ich z ciężkimi stratami.

Pod Artesznem odparto również ataki rosyjskie.

Na północ Olt wstrzymały wojska tureckie atak rosyjski. Samolot rosyjski rzucił na równinę Passmler pewną ilość proklamacji w języku rosyjskim, które rzekomo ułożył mieli muzulmanie kaukascy. W Asserbel-dżanie panuje zupełny spokój. Rosjanie

W poniedziałek dn. 29 marca 1915 r. zmarł nagle



STEFAN KOWALSKI

przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu Główna 33 nastąpi d. 31 marca o godz. 4-ej po poł. na Stary cmentarz katolicki, na którym zaprasza przyjaciół i znajomych stroskana

Żona z dziećmi.

nie koncentrują główne siły w okręgu Chri.

Walki w Arabji.

KONSTANTYNOPOL 29 marca. Z Medyny donoszą pod datą 21 marca: Okręt wojenny, stojący na kotwicy pod Musseldzie na wybrzeżu Medyny, wystrzelił kilka granatów do miasta i usiłował wysadzić na ład około 30 żołnierzy. Arabowie rozpoczęli z zasadki ożywiony ogień, przez który wielką część Anglików zabito lub raniono. — Zażęcie to niezgadza się z twierdzeniem zawartem w piśmie admirała Pearsa do walego Smyrny, według których Anglja uczuwa przyjaźń dla muzułmanów.

Komendanta wojska Bachtierów w Persji odznaczono wielką wstęgą orderu Medzidzi.

Zatopione parowce.

LONDYN, 29 marca. Admiralicja podaje następujące szczegóły o zatopieniu parowca „Vosges”. Parowiec „Vosges” zatopiła w sobotę granatami, 60 mil na południowy zachód od Stanns Head, ta sama łódź podwodna, która w niedzielę ścięła parowce „Agnila”, „Dunedin” i „Falaba” na wysokości Lauderdale i którą widziano (także pod przyłaskiem Clear. Ranni z parowca „Vosges” opowiadają: Kapitan nie zważał na sygnał łodzi podwodnej i manewrował tak, że miała ona użyć torpedów. Gdy ślepy strzał nie odniósł skutku, łódź

podwodna strzeliła ostro. Parowiec jechał pełną parą, ale łódź podwodna, która zdawała się być nowego typu, dogoniła go wygodnie. Strzał miał na dystans trzysta metrowy straszny skutek. Ogółem wystrzelono 20 granatów. Pierwszego maszynistę zabiło, wszystkich oficerów z wyjątkiem jednego raniono, drugi sternik odniósł ciężką ranę.

Wszystko na pokładzie pogruchotano. 3 łodzie zniszczono. „Vosges” płynął jednak dalej. Łódź podwodna po dwóch godzinach zaniechała pościgu. Jeden strzał wybił dziurę na wysokości linii wodnej. Woda wdarła się do wnętrza, pasażerowie pomagali przy pompowaniu. „Vosges” usiłował najechać na łódź podwodną ale daremnie. Tymczasem dawano sygnały strzałami świetlnymi aby sprowadzić pomoc. Ostatni strzał łodzi podwodnej zerwał banderę. Po zniknięciu łodzi podwodnej, udał się parowiec w dalszą podróż wśród ciąglego pompowania, w godzinę napotkał on okręt patrolowy, który go holował. Parowiec nie mógł się jednak dłużej utrzymać. Pasażerowie dosiedli łodzi i udali się na pokład statku patrolowego.

Przedwczesne gratulacje.

KONSTANTYNOPOL, 29 marca. Jak donosi „Agencja Milli” podjęła flota rosyjska wczoraj wycieczkę w kierunku Bosforu. Admirał rosyjski Eberhardt złożył przy tej sposobności flocie gratulacje z powodu tej akcji. Wobec tego stwierdza „Agencja Milli”, że ani jeden strzał rosyjski nie osiągnął fortyfikacji nadbrzeżnych Bosforu. Flota rosyjska trzymała się poza zakresem tych fortyfikacji i po ostrzeliwaniu tureckich stażków strażniczych, krążących przed Bos-

forem, oddała się szybko. Występ obliczony był na to, aby przypisać sobie sukces i wykazać ruchliwość floty rosyjskiej.

Neutralność Bułgarji.

SOFJA, 29 marca. Dzisiaj zamknięto sesję Sobranja. Przed odczytaniem aktu zamykającego oświadczył prezes ministrów Radosławow, że przykłada wielką wartość do odnowienia swego dawniejszego oświadczenia, podkreślając równocześnie, iż rząd zachował dotychczas najściślejszą neutralność i również w dalszym ciągu zachowywać ją będzie.

Teatr muzyka i sztuka.

Na kęs chleba dla najbardziej potrzebujących.

W sobotę w teatrze Polskim odbyło się przedstawienie amatorskie na święteczny kęs chleba dla najbardziej potrzebujących; na program widowiska złożyły się następujące utwory: dramat J. Słowackiego z czasów Konfederacji Barskiej „Horsztyński”, piąty akt tragedji tegoż autora „Mazepa”, fragment dramatyczny St. Wyspiańskiego „Zgon Barbary Radziwiłłówny” i komedia współczesna Elfa „Figle młodości”.

Pierwsze trzy utwory wykonane były przez miejscowe grono amatorów pod reżyserją p. St. Ruździńskiego.

Amatorzy, na ogół biorąc, wywiązali się ze swych ról bez zarzutu, na wyróżnienie jednak zasługują: p. Cz. Gumkowski w roli Szczęsnego w „Horsztyńskim”, p. K. Tarłowski jako Horsztyński i p. St. Janikowski jako Hetman.

Co do p. Gumkowskiego nadmienić należy, że wykazał on na sobotnim widowisku w kreowanych przez siebie rolach niepospolity talent sceniczny.

„Figle młodości” odegrali członkowie koła dramatycznego T-wa Warszawskich Cyklistów w Łodzi pod reżyserją p. Jana Andrzejewskiego.

Wykonawcy wszystkich ról bez wyjątku zasłużyli na uznanie, bowiem „Figle młodości” od początku do końca grane były w odpowiednim tempie i tak dobrze, że gra amatorów nieustępowała niczem zawodowym artystom.

Zasługa za to w pierwszym rzędzie sumiennej reżyserji p. J. Andrzejewskiego, którego pracę znać było w najdrobniejszych szczegółach.

Wieczór ten można zaliczyć do bardzo udanych, szkoda tylko, że publiczność licznie nie dopisała gdyż wyniosła by z teatru prawdziwe zadowolenie, a więcej biedaków otrzymało by chleb święteczny.

Lubicz.

Koncert.

Grono amatorów muzyki urzędują koncert na cel dobroczynny, 5 kwietnia p. m., w sali Resursy rzemieślniczej przy

ulicy Widzewskiej nr. 117. Udział wzięli: znany ze swych występów utalentowany skrzypek, pan Leon Budzyński, klawirysta p. Bolesław Ulas, kameralny kwartet smyczkowy i orkiestra symfoniczna pod batutą p. Ryszarda Krauzego.

Bilety wcześniej nabywać można w kwaciarni p. Długosza-Piotrkowska 123, w składzie instrumentów muzycznych A. Lessiga Nawrot 22, w i kwaciarni Baha Główna 24, a w dzień koncertu w sali Resursy.

Teatr w Włocławku.

Ulegając żądaniom P. T. Publiczności włocławskiej, właściciele teatru miejskiego we Włocławku pp. Grabowski i Poznański zaangażowali na sezon letni przebywającego w Łodzi utalentowanego artystę, b. kierownika teatru Miniature w Warszawie p. J. Piławę-Czesławskiego. Dogodne warunki kontraktu pozwolą p. Piławie zaangażować najlepsze siły do swego zespołu i w tym celu wyjeżdża do Częstochowy i innych miast, w których niebrak zaskoczonych wojną sił artystycznych.

P. Piława znany jest i nam w Łodzi ze swych udanych występów w teatrze Polskim oraz w pobliskim mieście Pabjanicach, gdzie zawsze był witany przez publiczność owacyjnie.

Korzystne warunki kontraktu z p. P. potwierdzają poniekąd otrzymane i podane w naszej gazecie wiadomości o normalnym trybie życia, jakie obecnie płynie we Włocławku.

Z prasy miejscowej.

Uspособienie i położenie Warszawy.

W „Deutsches Lodzer Zeitung” czytamy:

Pewien kupiec, który w tych dniach powrócił przez Rumunję z Warszawy do Łodzi opowiada: W początkach marca, oddział banku państwa w Warszawie zamknięto i przeniesiono do Wilna. Brak środków żywnościowych w Warszawie staje się z każdym tygodniem coraz dotkliwszy. Także brakuje węgla i nafty. Obok policji miejskiej jest czynną milicją wataśką, na czele której stoi łódzki myślowiec p. Leon Grohmann. Pan Grohmann jest także założycielem, specjalnego komitetu dla wspierania uciekinierów z gubernji Piotrkowskiej. Aby złagodzić los wielu tysięcy robotników pozostających bez pracy, założono giełdę robotniczą, która co tydzień wysyła większe partje robotników do Rosji, przeważnie do Petersburga, Moskwy i Charkowa, gdzie ma być brak sił roboczych. Uspособienie mieszkańców jest przygnębione, liczą się z prędkim upadkiem Warszawy. Oświadczenie naszego informatora, które zresztą zgadza się z wiadomościami z innych źródeł, nie możemy sprawdzić.

ELEGANCKIE

Palta damskie
ostatnie fasony 1250 i 1350 rb.

Garnitury maryn.
wielki wybór 1250 do 3500 rb.

PALTA DAMSKIE
pozostałe z poprzedniego sezonu 650 i 850 rb.

Obuwie męskie i damskie
sprzedamy dopóki zapas starczy po starych cenach
nie drożej

Schmechel i Rosner
Łódź, Piotrkowska 100.

Ządajcie Herbatę „ZDROWIE”

Herbata zdrowia jest oszczędna i zdrowsza niż wszelkie inne gatunki herbaty próba gratis cena 1 funta 50 kop.

Agenci mogą się zgłaszać. Główny reprezentant na Łódź i okolice S. Flatto, Łódź ul. Główna № 58 róg Juljusza.

„AMALINA”

Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.

Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i zakładach fryzjerskich.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie i Łódź, Adam Pływacki, Targowy Rynek 41.

Zgubiono portmonetkę
z pieniędzmi (przeszło 60 rubli), jeden kwit rekwizycyjny na 700 marek wydany na nazwiska Stencel i Below, dwie ćwiartki dobroczynnej loterji pabjanickiej i inne papiery. Znalazca zechce zatrzymać sobie gotówkę a pozostałe papiery oddać do Administracji Gazety Łódzkiej ul. Przejazd 8, albo Karoja № 26 m. 4.

Drukarnia akcydensowa

J. GRODKA,

PRZEJAZD 8.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące, jako to:

Tabele, Kwitariusze, Rachunki, Afisze, Klepsydry, Plakaty, Zaproszenia, Bilety wizytowe Blankiety

i t. p.

Dla dużych nakładów maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

potrzebna młoda mamka, Ulica Zielona № 1, Ulrichs. 40-2

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2, róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59

Syphilis, choroby skóry, włosów (kosmetyka lekarska), weneryczne, mocznicowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” — 914 (wśródżylne). Leczenie elektrycznością, elektroliza (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quartzlampe) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 8-1 r. od 4-9. Panie od 5-6 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

„ALA” eukaliptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypcie. Dostać można w aptekach i większych składach aptecznych.

„ALA” poleca apteka W. Danieleckiego, Piotrkowska 127.

Fortepian 40, 75 rubli, pianina nowe tanio. Miłokojewska 25, front. 41-2

Pianino, fortepian, używane tanio kupię. Oferty przyjmie Gazeta pod „Gotówka”. 42-9

Machorka z rączką różne numery z najlepszych fabryk dostać na ulicy Andrzeja 15 w sklepie tapacznym. 89-1

Antoni Wolniewicz zgubił paszport, wydany z pow. Tureckiego gm. Piętno. 96-3

Aleksander Tiling zgubił paszport, wydany z gm. Czerniewice pow. Rawski. 87

Zofja Derulska zgubiła paszport, wydany z gm. Gałków pow. Brzezińskiego gub. Piotrkowskiej. 38